



RACA

Dodatek poświęcony artykułom w sprawach administracyjnych, ekonomicznych, prawnych i społecznych, oraz materiałom spraw tych dotyczącym.

TREŚĆ: Rys historyczny wystaw w Królestwie Polskiem i szkic projektu planowej ich organizacyi na przyszłość, przez Stanisława Wojciecha Tylickiego.

RYS HISTORYCZNY WYSTAW

w Królestwie Polskiem

i szkic projektu planowej ich organizacyi na przyszłość.

W ostatnich kilku latach, rozwinął się bardziej ożywiony ruch, w kierunku urządzania u nas wystaw i wszelkiego rodzaju pokazów. Zjawisko to bardzo naturalne, bo społeczeństwo, pozyskawszy większą swobodę, zwróciło się przede wszystkim ku zaspokojeniu swych potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Wystawy są właśnie jedną z instytucyj, które bardzo doniosły wpływ pod tym względem wywrzeć mogą. Z tego punktu widzenia, ożywiona działalność w organizowaniu wystaw, zasługuje na uznanie, ale zarazem winna skłonić ogół, interesujący się temi sprawami, do zajęcia się tą akcją poważnie i doprowadzenia jej do porządku pod kierunkiem i wpływem myśli wytycznej, ściśle zakreślonego planu działania i konsekwentnego postępowania.

Dotychczasowy sposób organizowania wystaw prowadzony jest odruchowo. Jest to odczucie potrzeby użycia środka, mogącego najbardziej przekonywająco, bo obrazowo, spopularyzować wśród najszerszego ogółu wszelkie zdobycze z dziedziny nauk sto-

sowanych — zdobycze, których w inny sposób, wobec kolosalnych braków w naszej organizacji instytucyj publicznych, uprzytomnić i wykazać nie mamy możności. Rzeczywiście, droga ta dać nam może rezultaty bardzo dodatnie, bowiem wystawy zyskały sobie takie pod tym względem uznanie, że stosowane są nawet tam, gdzie naturalny rozwój gospodarczy i kulturalny nie tylko nie jest krępowany, lecz przeciwnie bardzo silnie popierany.

Zbytecznym byłoby długie uzasadnienie istotnego znaczenia wystaw; sam fakt, że wytrzymały ogniwą próbę historii i nie tylko nie zostały pokryte pyłem zapomnienia, lecz przeciwnie, rozwinęły się i pogłębiły, stwierdza, że uznać je musimy za bardzo dodatni czynnik postępu cywilizacyi wogóle.

Już przed 65 laty Aug. Cieszkowski taką dał o wystawach opinię: ¹⁾

„Przyznaję, że z zamiłowaniem, że z zapalem nawet spieszę zwykle na wszelkiego rodzaju wystawy płodów przemysłu, bo twory ducha ludzkiego w jakiejkolwiek postaci, w jakiejkolwiek pracy ludzkiej zastosowaniu, zawsze we mnie cześć i zamiłowanie wzbudzają. Bo też nie upatruję nigdy w tych olimpijskich igrzyskach przemysłu próżnego tylko i zbytecznego osobistej biegłości popisu, ale owszem, widzę w nich żywy dowód młodzieńczego dojrzenia samego przemysłu, który tym właśnie sposobem do wszechstronnej świadomości siebie dochodzi, który tym sposobem wspólnie się uczy i naucza, oraz w szlachetnem współzawodnictwie nowych sił nabiera. Ani też w nagrodzonych płodach nie upatruję tylko samych martwych kruszczów, ani samego miękkiego jedwabiu, ani samych świecących kryształów i t. p., ale naprzód i przede wszystkim widzę w nich wielki zasób pracy ludzkiej, uznaję w nich wypadek trudu fizycznego i moralnego największej części społeczeństwa, środek otrzymania chleba dla milionów naszych współbraci, świadectwo uszlachetnionej i uszlachetniającej się coraz bardziej materii, dowód siły postępującego w cywilizacyi ducha.“

W tym samym roku ²⁾ Aleks. Kurtz powiada:

Jak „sztuki piękne, żeby czyniły postępy, kształciły gust i wpływały na oświatę, potrzebują publicznego, każdemu dostępnego bytu“ — tak „rękodzielnik, fabrykant i rolnik znajdują w nich (wystawach) środek uroczystego publicznego wystąpienia, a możność wzajemnego porównania doskonałości swych płodów — głosy opinii publicznej — są dla niego najtrafniejszą wskazówką dalszej jego pracy i usiłowań, celem osiągnięcia wyższego w swym zawodzie wykształcenia, na którym prawdziwy postęp ogólnego przemysłu polega.“

¹⁾ „Biblioteka Warszawska,“ r. 1841, T. I, str. 421.

²⁾ „Bibliot. Warsz.“ r. 1841, T. II, str. 237.

Opinie znakomitych myślicieli o poważnym znaczeniu wystaw zapełnić by mogły całe tomy. Zbytecznym jest jednak powtarzać, je tutaj, bo życie samo, które jest najlepszą mistrzynią, wydało już o nich najchlubniejsze zdanie. Wszakże, jak w każdej pracy i w każdym przedsięwzięciu ludzkim, musi tkwić myśl wytyczna i pewien plan postępowania, gdy chodzi o najwyższy efekt dodatni, tak i w organizacyi wystaw i w technice ich przeprowadzenia zasadami temi kierować się musimy.

Chcąc przedstawić szkic projektu planowej organizacyi wystaw na przyszłość, poprzedzić go wypada ogólnym rysem historycznym. Z przeszłości zawsze naukę czerpać winniśmy—bo tylko z poznania błędów lub zalet w pracach i postępowaniu naszych poprzedników, możemy wyciągnąć naukę dla siebie i ustrzedz się błędów dawniej popełnianych.

*

*

*

Nie jest pozbawione interesu zapoznanie się z historią wystaw wogóle. Korzystamy tu z twórczości duchowej tych, co organizację wystaw udoskonali i stworzyli z niej instytucję o poważnym znaczeniu społecznym.

Geneza myśli urządzania wystaw kryje się w mrokach początków cywilizacyi. Trudno jednak sięgać w tak odległe czasy, zwłaszcza gdy tylko niepewne dane o tem posiadamy. W czasach późniejszych, gdy historia oprzeć się może na wiadomościach pewniejszych, fakta zbliżone do dzisiejszych popisów wystawowych znane są nam lepiej. W igrzyskach olimpijskich, które w historii rozwoju Grecyi odegrały tak poważną rolę, mamy pod pewnym względem obraz podobny. Tam, na polach Olimpu, okazywał naród, co miał najlepszego i najgodniejszego; wchodziło w szranki współzawodnictwa, dla uzyskania palmy pierwszeństwa lub przynajmniej odznaczenia. Wprawdzie wielkie uroczystości Grecyi ograniczały się tylko do obrazowania udoskonaleń samego człowieka i tylko niektórych jego udoskonaleń wytwórczych, lecz już 35 Olimpiada wprowadza także zwierzęta. Znakomite zalety konia tessalskiego osiągnięto, dzięki ćwiczeniom, dla pozyskania nagród olimpijskich.

Obraz, bardziej zbliżony do naszych wystaw dzisiejszych, podaje nam w swym opisie historyk grecki, Ateneusz, żyjący w końcu II w. Wspomina on, że w Egipcie Ptolomeusz Filometor (141 — 146) urządził wielkie święto narodowe, rozkazawszy kupcom z Teb i Memfisu przedstawić wszystko, co tylko produkowane było najlepszego w kraju. Dumny Faraon chciał tem wykazać potęgę wytwórczą i bogactwo materialne swego państwa. Prawdopodobnie fakt taki nie był tylko sporadycznym, lecz w opisach z tych czasów nie często się z nimi spotykamy.

W czasach późniejszych, poza igrzyskami prowadzonymi w Rzymie, których charakter spaczono, nie podobnego do wystaw dzisiejszych nie spotykamy. W pewnej tylko łączności z nimi są: aż do ostatnich czasów utrzymywane jarmarki. Dawniej, gdy udoskonalona komunikacja nie istniała, zbliżały się one bardziej do tego typu: dawały wówczas obraz całej wytwórczości danego kraju lub okręgu, a niektóre nawet — wytwórczości powszechnej. Tam jednak wybitnie handlowy kierunek przyćmiewał znaczenie wpływu dydaktycznego. W pewnej również analogii z wystawami, są pokazy wytwórczości rzemieślników i mieszczan, jakie urządzano z okazji przejazdu panujących z dworem. Wystawiano wówczas wszelkie przedmioty, szczególnie zbytku, na widok publiczny.

Są to wszystko tylko fakta zbliżone do myśli, którą wydało XVIII stulecie, łącznie z pierwszym braskiem udoskonalen technicznych.

Dzisiejsze wystawy biorą początek w Anglii. W r. 1756 w Londynie urządzoną została pierwsza wystawa staraniem „Society for the promotion of arts, manufactures and commerce.“ Udała się ona jak na owe czasy bardzo dobrze, lecz większego zainteresowania nie wzbudziła. W kilka lat potem, w roku 1763, próbę tą ponawia rząd francuski w Paryżu i mówi o zamiarze stałego powtarzania tych prób. Jednakże ani w Anglii, ani we Francji nie zdołały się one przyjąć odrazu i po pierwszych próbach zaniechano dalszych. Epokę dla wystaw stanowi wystawa urządzona w r. 1791 w Pradze. Wpływ jej i znaczenie przeszły wszelkie oczekiwania i rozeszły się szeroko poza granice Czech. W pierwszym rządzie skłania to Vi. de Neufchâteau, ministra spraw wewnętrznych za czasów Dyrektoryatu, do urządzania „corocznej wystawy publicznej wytworów francuskiego przemysłu.“ (Cyrkularz ministeryalny z dnia 7-go fructidor'a VI według encyklopedyi Lazzonss'a). Wystawa ta skupiła zaledwie 110 przemysłowców z 38 departamentów i ciągłości nie miała, bo, wskutek wypad-

ków politycznych, urządzania wystaw zaniechano. Dopiero od roku 1801 rozpoczyna je nowy szereg wystaw. Tu liczba dostawców podwoiła się, w roku zaś następnym (1802) bierze już udział 540 przemysłowców z 73 departamentów, a w r. 1806 liczba wystawców wzrosła do 1622. Napoleon I wielkim był zwolennikiem wystaw, bo wszechstronny jego geniusz odczuł, że mogą stać się poważnym czynnikiem w rozwoju kultury wogóle.

W pierwszych latach ubiegłego stulecia Francja przede wszystkim zajmuje się organizowaniem wystaw i tam przybierają one formy coraz doskonalsze i specjalizują się. Wkrótce wystawy znajdują naśladownictwo we wszystkich krajach. Szczególnie wystawy specjalne, a między niemi rolnicze, zyskują sobie uznanie i z Francji przechodzą do Anglii, Niemiec i innych krajów. Podejmują je na własną rękę Towarzystwa Rolnicze. Jedno z najstarszych „Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Meaux“ („Société d'agriculture de l'arrondissement de Meaux“) uznaje wystawy za najodpowiedniejszy środek do popularyzacji nowszych zastosowań technicznych i znakomitą podniecię dla postępu rolnictwa. Już w drugim dziesiątku ubiegłego stulecia Towarzystwo to organizuje stale wystawy doroczne zawsze w innym punkcie swego okręgu.

Na szerszą skalę przeprowadza podobną organizację „Angielskie Królewskie Towarzystwo Rolnicze“ („Royal Agricultural Society England“), które zaraz w rok po ukonstytuowaniu się przeprowadza wystawy planowo i, podzieliwszy kraj na osiem okręgów, urządza je co rok w innym. Akcyę taką prowadzi aż do 1904 roku, od którego urządza już stale wystawy w Londynie. Na tej organizacyi kształtuje się „Niemieckie Towarzystwo Rolnicze.“ Powstałe w r. 1885, już w 1887 urządza pierwszą wystawę we Frankfurcie n/M. i od tego czasu urządza je stale, podzieliwszy Niemcy na 12 okręgów wystawowych.

Wystawy o zakresie szerszym, bardziej ogólnym, urządzone są nieprzerwanie przez cały ciąg zeszłego stulecia i przybierają coraz szersze rozmiary, i oto w r. 1851 Anglia przeprowadza pierwszą wystawę powszechną międzynarodową. Nabiera ona dużego rozgłosu i wywiera bardzo poważny wpływ nie tylko na przemysł i handel, lecz i na prawodawstwo i wpływa na zmianę systemu celnego, jaki do owego czasu obowiązywał w Anglii. Rezultat finansowy tej wystawy okazał się również bardzo dodatnim; przyniosła bowiem w zysku 5 i pół miliona franków. Taki stan rzeczy skłania Francję do naśladownictwa i już w cztery lata potem mamy nową powszechną wystawę międzynarodową

w Paryżu (1855 r.). Tym razem wszakże Francya zawiodła się w rachubach, bo wystawa ta nie dała spodziewanych rezultatów. Mimo to myśl wystaw powszechnych międzynarodowych rozwija się dalej.

Zbyt długim jest szereg wystaw ogólnych i specjalnych, bym miał go tu wyliczać. Wystarczy, gdy zwrócę uwagę na ich wzrastający zakres, który ocenić się daje wysokością kapitałów zużytych na ich przeprowadzenie. Wystawa powszechna, urządzona w Paryżu w r. 1867, kosztowała 20 milionów fr., z czego przemysłowcy i kupcy złożyli 8 milionów, zaś po 6 milionów dali Rząd i Paryż. W r. 1889 urządzenie wystawy wymaga już 50 milionów fr., a w r. 1900 okrągłe 100 milionów fr.

Podobny wzrost daje się spostrzegać w liczbie urządzanych wystaw i bynajmniej nie można twierdzić, że dobiegł już kresu.

*

*

*

W Królestwie Polskiem inicjatywę urządzania wystaw podjął rząd, zaraz w pierwszych latach utworzenia Królestwa Kongresowego. Znaną jest działalność ówczesnych ludzi, stojących na czele władzy, w sferze rozwoju naszego przemysłu, rolnictwa i handlu. Z działalnością tą wiążą się ściśle początki historii naszych wystaw.

Mając na względzie poparcie wszechstronne początkującego przemysłu i słabo rozwiniętego rolnictwa, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na posiedzeniu odbytem w d. 30 maja 1818 r. powzięła uchwałę treści następującej:

„Zważywszy korzystny doświadczeniem innych krajów stwierdzony wpływ z wystawy publicznej dzieł znakomitych przemysłu krajowego na postęp mieszkańców w nauce, pracy i użytecznych przedsięwzięciach — na przełożenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, niemniej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowiliśmy i stanowimy:

TYTUŁ I.

Rozporządzenie ogólne.

Art. 1. Od dnia 1-go do dnia 15 czerwca roku 1819 i tak dalej, co dwa lata, odbywać się będą w mieście stołecznem *Warszawie* wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego.

Art. 2. Płody znakomite rolnictwa, kunsztów i rękodzieł wystawione będą w sali Ratusza miasta stołecznego *Warszawy* w oddzielnych przedziałach na każde Województwo.

Art. 3. Twory sztuk pięknych, jako to: malarstwa, snycerstwa, rzeźbiarstwa wystawione będą w sali Uniwersytetu w sposób, jak do tego Komisya Rządowa Obrządków Religijnych i Oświecenia Publicznego oznaczy.

Art. 4. Tylko mieszkańcy w kraju osiedli do tych popisów będą przypuszczeni. Komisarze do tego przeznaczeni, przed wystawieniem przedmiotów na widok publiczny, rozpoznają dowody, czyli są rzeczywiście owocem przemysłu krajowego, i listy ubiegających się od siebie roztrząśnione właściwym Komisjom Rządowym podadzą.

TYTUŁ II.

O nagrodach i sposobach ich przysądzania.

Art. 5. Nagrody dla ubiegających się przeznaczone są dwojakie: medale i nagrody pieniężne.

W miarę ważności przedmiotu mogą być przyznane razem jednej osobie medal i nagroda pieniężna za przedmiot, który Rząd nabędzie.

Art. 6. Medale wybite zostaną złote, z których:

jeden wartości 25 dukatów.

trzy po 15 „

trzy po 10 „

według wzoru, jaki Komisye Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, tudzież Spraw Wewnętrznych i Policji wspólnie nam podadzą do zatwierdzenia.

Art. 7. Na koszt wybicia medalów i nagrody pieniężne przeznaczamy na każde wystawienie 10,000 złotych z funduszków nadzwyczajnych Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, 6,000 zł. polskich z funduszków Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia publicznego.

Art. 8. Tak medale, jak i nagrody przysądzone będą ostatecznie przez właściwe Komisye Rządowe, za zdaniem sprawy przez biegłych, których do tego przeznaczają.

Art. 9. Wypadek z tych wystaw ma być ogłaszany przez pisma publiczne.

Uskutecznienie postanowienia tego, które ma być w Dzienniku praw umieszczonem, Komisjom Rządowym, do których należy, polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 30 miesiąca maja roku 1818.* 1)

Dokument ten, ogłoszony w d. 9 lipca 1818 r., stanowi zaczątek historii wystaw w Królestwie Polskiem. Od tego czasu minęło już lat 90 i dzieje wystaw naszych stają się wiernym odbiciem przeszłości, jakie społeczeństwo całe przez ten okres prze-

*) Dziennik Praw Tom VI.

chodziło. W rozporządzeniu powyższem streszcza się cały program i przebija wyraźna myśl wytyczna inicjatorów. Praktyczne jednak urzeczywistnienie w pierwszej chwili napotkało pewne trudności. W pismach ówczesnych znajdujemy ogłoszenie, w którym Rada Stanu Prezydent Muncypalności i Policyi Miasta Stołecznego Warszawy ¹⁾

„Wzywa mieszkańców w kraju osiadłych, ażeby nadeszłym już dopiero cytowanym artykułem w oznaczonym terminie, od dnia 1-go do 15-go bieżącego miesiąca, z dziełami wyborniejszemi przemysłu krajowego, w jakie się przysposobić zdołali, do miejsc artykułami 2-gim i 3-cim wspomnianego postanowienia wskazanych, dla wystawy publicznej zgłosić chcieli.

W Warszawie dnia 5-go czerwca r. 1819.“

Jednak i to przypomnienie, nieco zresztą opóźnione, nie wiele pomogło, już bowiem 12 czerwca r. 1819 wydano rozporządzenie treści następującej:

„Wchodząc w słuszność powodów położenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oznaczony postanowieniem naszym z dnia 30 maja roku zeszłego termin wystawienia na widok publiczny tworów sztuk pięknych w artykule 3-im tegoż postanowienia, na ten jeden raz odkładamy, oznaczając go od dnia 15-go do dnia 30-go września roku bieżącego.“

A więc w r. 1819 odbyła się tylko wystawa obrazów i rzeźb w sali Uniwersytetu i to w terminie opóźnionym. Okazów przemysłu i rolnictwa nie zdołano zgrupować. Na otwarcie pierwszej wystawy przemysłowo-rolniczej Warszawa oczekiwać musiała dwa lata. W tym drugim terminie odbyła się ona rzeczywiście od 15-go do końca czerwca 1821 r. Liczba wystawców i wystawionych okazów była niewielka; i chociaż według opinii ówczesnych nadesłane przedmioty nie odznaczały się wprawdzie ani dokładnością wykończenia, ani wyższymi technicznymi zaletami, to jednak widocznem było, że przemysłowcy starali się w granicach możliwości okazać swe wyroby jak najlepiej, co rokowało nadzieje postępu. Były wyroby, które dorównywały zagranicznym, np. dywany przedstawione przez ówczesną fabrykę warszawską. Również wyróżniały się dobrocią wyroby zakładów w Hrubieszowie, ówczesnej majątności Staszycy. Tak samo płótna z zakładów hr. Zamoyckiego ze wsi Prussy; a zakłady Schöflera przedstawiły płótno konopne cynowane, „z jakiego nawet zagranicą robiono wemborki

¹⁾ „Korespondent“ (gazeta) z 8 czerwca r. 1819.

i wanny, a przez rękodzielnika tego przyspasabiane na węże sikawkowe.“ Odznaczyły się również fortepiany wyrobu firmy Leszczyńskiego. W dziale przemysłu żelaznego, wyróżniły się znów bardzo dodatnio wyroby fabryki Dyrekcyi górniczej w Kielcach i wyroby blaszane zakładów w Starachowicach. Zasługuje również na uwagę wystawienie przez Kromhemskiego, fabrykanta maszyn rolniczych, nowego modelu sieczkarni, „przewyższającej mechanizmem inne tego rodzaju zagraniczne.“

Wyróżniły się także bardzo dodatnio okazy fabryk fajansowych w Tomaszowie, Chmielowie i Horodnicy.

Na pierwszej tej wystawie przyznano nagrody:

Fabryce fajansów w Tomaszowie hr. Zamoyskiego wielki medal złoty I-ej klasy.

Trzy medale złote II-ej klasy otrzymali: Leszczyński za fortepiany; firma Norblin za figurę do zegara i garbarnia Furtza za wyprawę skór.

Trzy medale złote III-ej klasy przyznano: Fabryce szkła w Mińsku i jubilerom Piennickiemu i Hildebrantowi.

Sądząc z opinij, wyrażanych w prasie ówczesnej, pierwsza wystawa zrobiła bardzo dodatnie wrażenie i zachęcająco wpłynęła na współubieganie się firm konkurencyjnych. Widać to na następnych kilku wystawach, które wykazują stopniowy postęp przemysłu a po części i rolnictwa.

W zarysie niniejszym trudno poświęcać więcej miejsca każdej wystawie poszczególnie; ograniczymy się zatem do zaznaczenia tylko ważniejszych punktów, wykazujących większą ich doniosłość.

Druga wystawa odbyła się stosownie do programu, zakreślonego przez wyżej podane rozporządzenie Rady Administracyjnej. Postęp w przemyśle, mimo zaledwie dwu lat ubiegłych od poprzedniej wystawy zaznaczył się bardzo wyraźnie. Wystawa obeszana była liczniej i oprócz poprzednich, przybyło wielu nowych wystawców. Mamy już na niej cały szereg firm współubiegających się.

W dziale fortepianów firma Buchholtza przedstawiła fortepian, który według oceny sędziów równał się dobrocią najlepszym zagranicznym. Podobnie i w wielu innych działach rozwój współzawodnictwa podnieca do wysiłków w celu pozyskania poważniejszych odznaczeń.

Najwyższe odznaczenia otrzymała firma Fraenkel z Warszawy za udoskonalenia w przemyśle tkackim — medal złoty wielki i trzy medale srebrne, t. j. wielki, średni i mały.

Medale złote małe przyznano firmie Evans i Moreis za młocarnie, sieczkarnię i odlewy z żelaza.

Medale złote małe otrzymali: firma Gerlach za narzędzia chirurgiczne i wyroby nożownicze; fabryka Fajansów w Chmielowie z dodaniem srebrnego małego dla celującego robotnika; fabryka szkła firmy Knauke i Horliczka w Barczącej.

Na trzeciej wystawie, urządzonej w r. 1825 i trwającej od 15-go października do końca miesiąca, bardzo wyraźnie zaznaczył się postęp we wszelkich kierunkach w stosunku do dwu poprzednich wystaw. Katalog drukowany—dar Staszica—obejmuje 329 nr. W dziale rolniczym, oprócz maszyn, mamy też okazy rumu i cydru (jabłecznika) wyrabianych w kraju; próbki konopi, lnu i przędzy lnianej, wyprzędzonej przez włościankę w Kwieciszkach.

Spotykamy też na wystawie cały szereg nowych zupełnie wyrobów, dotychczas w kraju nieznanymi. Firma Fr. Krauze z Kalisza przedstawiła sztukę białego, gładkiego muslinu, który poraz pierwszy w fabryce tej został wyrobiony. Również tkaniny wełniane, używane przez Żydów t. zw. *telesy*, przedstawili Jakób Wagner z Kutna i Icek Speer z Szczepieszyna, którzy pierwsi podobne fabryki założyli. W dziale instrumentów muzycznych wystawiony był instrument utworzony z połączenia solo-melodiconu z pantaleonem. Samuel Beim okazał próbki laku przez niego wynalezione, który to lak był znacznie lepszym, niż ówczesne zagraniczne, za co też otrzymał medal srebrny 2-jej klasy.

Na tej wystawie debiutuje wiele firm znanych powszechnie i do dziś istniejących. Wówczas najwyższą nagrodą były trzy medale złote 2-jej klasy, które przyznano: firmie J. Migdalski za wyroby mechaniczne precyzyjne; firmie Gerlach za wyroby nożownicze, firmie Herra w Sieradzu za tkaniny sukienne.

Czwarta z rzędu wystawa w Królestwie Polskiem trwała w r. 1828 od 15 maja do końca miesiąca. Zakresem swym znacznie przewyższyła poprzednie i postęp był widoczny. Wyroby wełniane i półwełniane reprezentowane były przez 21 wystawców. Początkujący w owym czasie przemysł bawełniany miał również kilku przedstawicieli, między którymi firma Wendisch z Łodzi wystawiła poraz pierwszy pończochy z własnej przędzy. W dziale instrumentów muzycznych wystąpiło kilku reprezentantów, z pomiędzy których Jordaki Kuparenko „za nowo wynaleziony instrument muzyczny, zwany Burton, otrzymał pochwałę. Instrument ten, składający się z 27 trąb, mosiężnych grał za pomocą miechów.“ Z innych rzeczy, zasługujących na uwagę, wymienić wypada wystawiony przez profesora Wojciecha Jakubowskiego „tak zwany kompas

polSKI, czyli przewoźne obserwatorium astronomiczne.“ Komisya sędziów, nie mogąc według regulaminu przyznać znakomitemu uczonemu najwyższej nagrody, zaszczyliła go uznaniem publicznem. Również p. Kraus przedstawił narzędzie do mierzenia średnicy walca i ciał okrągłych, za co otrzymał złoty medal 2-jej klasy.

Tym razem liczba odznaczonych wystawców jest bardzo liczną, najwyższą zaś nagrodę w postaci wielkiego złotego medalu otrzymała firma Fidler z Opatówka za sukna.

Wystawa roku 1828 zamyka tak świetnie zapoczątkowany pierwszy okres w historii wystaw naszych—okres, który wprawdzie i na dwu następnych odbił się jeszcze silnem echem, lecz już tego wpływu, co cztery pierwsze wystawy, wywrzeć nie mógł. Bieg życia naszego, który w r. 1831 fala uczuć wobec starganej godności uniosła, przerwał spokojną pracę nad utrwaleniem materialnego bytu społeczeństwa. Chwilowo wszelkie sprawy i prace nad podniesieniem ekonomicznem kraju odłożone być musiały na plan drugi, niestety, by już długo nie wracać na miejsce. W nowych następnie warunkach trudno już było nawiązać nici zerwane, co też i na organizacyi wystaw wyraźnie się zaznaczyło. Dziesięć lat upłynęło zanim na nowo sale ratusza zapełniły się okazami wystawionemi na widok publiczny. Dopiero w r. 1838 w dniu 11 września nastąpiła ceremonia otwarcia nowej wystawy. Dziesięcioletni ten okres stosunkowo nie wykazał tak wielkiej różnicy w postępie. Wprawdzie udział wystawców i wystawionych okazów przewyższał znacznie poprzednie, lecz udoskonalenia w technice wytwórczej nie wykazały zmian widoczniejszych. Obfitowała natomiast ta wystawa w cały szereg nowych wynalazków i nowych zastosowań technicznych. Między innemi wyróżniał się „aparat do wykluwania jaj ptasich.“ Znajdowała się tam również „machina do żęcia (żniwiarka) i model aparatu do maceracyi miązgi buraczanej, obydwu wynalazku Stanisława Hr. Kossakowskiego.“ Tkactwo i wyroby metalowe bardzo licznie były reprezentowane i poraz pierwszy wystąpił przed kilku laty zaledwie wprowadzony do nas przemysł cukrowniczy. Reprezentowane były cukrownie: hr. Łubieńskiego z Guzowa, hr. Potockiej z Tykocina oraz Bluma i Brumwerna z Bieniowic. Wreszcie okazane zostały znaczne ulepszenia w przemyśle papierniczym, w wyrobie instrumentów muzycznych i w wyrobach gumowych.

Trzy lata upłynęły aż sale ratusza warszawskiego otwały w r. 1841 swe podwoje dla okazania szerszej publiczności nowego postępu w wytwórczości krajowej. Popis ten wykazał powrót do dawnej energii i znakomity wpływ instytucyj wytworzonych

w okresie poprzednim, a szczególnie wpływ Banku Polskiego. Dotychczasowe pomieszczenie w ratuszu okazało się zbyt szczupłym, by pomieścić wszelkie okazy, tak, że dział maszyn, narzędzi rolniczych i powozy znaleźć musiały pomieszczenie w salach Banku Polskiego. Równocześnie daje się zauważyć na tej wystawie prąd nowy, nieznany dotychczas wszystkim poprzednim. Oddziałują tu wpływy, jakie się ujawniły po smutnie zakończonych bohaterskich porywach r. 1830. Tu poraz pierwszy biorą udział wystawcy z Cesarstwa. Rozporządzenie poprzednie, które mówiło: „Tylko mieszkańcy w kraju osiedli do tych popisów będą przypuszczeni“ — traci moc obowiązującą. Ogółem w r. 1841 wzięło udział 187 wystawców, z których 57 pochodziło z Cesarstwa. Wartość okazów przedstawionych przez wystawców z poza granic Królestwa Polskiego ocenioną była na sumę 370,000 złp., gdy miejscowych tylko na 300,000 złp. Wprawdzie porównanie tych sum niewiele mówi, bo wystawcy przyjezdni z Cesarstwa, licząc na sprzedaż na miejscu i korzystając z ułatwień i poparcia, zwieźli wyrobów bardzo wiele, gdy nasi przemysłowcy tylko pojedyncze okazy przedstawili. Od tej chwili datuje się wejście w bliższe stosunki handlowe przemysłu rosyjskiego na naszych rynkach. Wszelkie okazy przywiezione z Cesarstwa zostały na miejscu nabyte.

Najsilniej były reprezentowane z Cesarstwa tkaniny wełniane, korthy i wyroby bawełniane. Ostatni ten dział tak silnie, że na 11 wystawców wogóle, było 10 z Cesarstwa i mimo to, że wyroby te nie dorównywały naszym, wszystkie wobec taniości zostały rozkupione.

Najwięcej zainteresowania wzbudziło wystawienie rafinady przez cukrownię Hermanów i wystawione przez cukrownię w Strzelcach okazy cukru przeczyszczonego w formach. Również i inne działy jak papiernie, obicia papierowe, ceraty, instrumenty muzyczne, powozy, wyroby z gumy, chemikalia, galanterya, wyroby z drzewa, maszyny i wyroby z żelaza, bardzo licznie były obelane, wykazując znaczne postępy i udoskonalenie. Z nowszych zastosowań przedstawione były: ulepszona młocarnia, młynek do zboża, siewkarnia, „machina do obrzynania trawy,“ a był zamiar wystawienia też spichlerza na 1000 korey zboża, pomysłu p. Talery z Paryża, ale miejsca na to znaleźć nie było można.

Sposób nagradzania zostaje również zmieniony. Udzielone zostały nagrody: medale złote 1-ej i 2-ej klasy na wstędze Św. Anny i klasy 3-ej na wstędze Św. Włodzimierza, a prócz tego wiele innych.

Myśl wystaw zatacza w społeczeństwie coraz szersze kręgi: przemysłowcy nasi i rzemieślnicy nabierają większego do nich zaufania i przekonują się o korzyściach osobistych i ogólnych ztąd wynikających. W tym samym czasie pojęcie o doniosłości i znaczeniu wystaw przenika i do sfer ziemiańskich, które, jak to widzieliśmy w Anglii, Francji, w Niemczech, od kilkudziesięciu lat przedtem pojmowały to i stale urządzały wystawy. Założone w r. 1841 r. „Towarzystwo Wyścigów Konnych,“ ma przez ustawę nadane prawo urządzania wystaw zwierząt gospodarskich, co też równocześnie z wyścigami stale prowadzi. Pierwszy jednak pokaz inwentarza wypadł bardzo słabo, gdy gonitwy wzbudziły mocne zainteresowanie. I przez szereg lat następnych wystawy zwierząt gospodarskich, przy okazji wyścigów corocznie urządzane, nie wiele większy zyskały rozgłos, pomimo nawoływań M. Oczapowskiego, który, w wyrazach bardzo przekonujących, wskazywał na wystawy, jako na drogę, która „nową gospodarzom krajowym nastęrcza sposobność nadania wyższego popędu przemysłowi krajowemu.“

Wystawa ogólna, według poprzednio określonego programu, lecz już z nowemi modyfikacyami, otwartą została w roku 1845; ściągnęła ona również bardzo licznych wystawców z Rosyi, którzy, zachęteni dobrimi wynikami poprzedniej i nawiązanemi przez nią stosunkami, stawili się w znacznie większej liczbie. Szczególnie obesłanym był dział wyrobów tkackich przez fabrykantów okręgu moskiewskiego.

Całość wystawy wypadła bardzo okazale i korzystnie; bardziej wyróżniały się wyroby fabryk żelaznych, przetworów chemicznych, a szczególnie dział garbarski i białoskórniczy wykazały znaczne postępy. Obfitowała też wystawa w cały szereg wynalazków. Uwagę zwiedzających zwracała wystawiona „dreżyna, czyli samochód.“ „Jest to wózek o trzech kółkach, toczący się po równej drodze bez zaprzęgu.“¹⁾ Wzbudzał także zainteresowanie wynalazek Staffla, zegarmistrza warszawskiego, który wystawił model „machiny rachunkowej,“ czyniący zaszczyt nie tylko autorowi i krajowi naszemu, ale całemu nawet rodzajowi ludzkiemu. Zasada on się na tem, że nie tylko z wielką łatwością wykonywa wszystkie proste działania arytmetyczne i ułamki dziesiętne, ale nawet wyciąga pierwiastki, podnosi do kwadratu, sześciemu i do wyższych potęg.“²⁾ Na tej też wystawie wystąpili

¹⁾ Feliks Miaskowski: „Wystawa plodów przemysłu krajowego.“ „Bibl. Warsz.“ r. 1845, t. III.

²⁾ Feliks Miaskowski.

Tymieniecki i Kolasiński ze swymi wynalazkami żniwiarek. Autor cytowanego powyżej sprawozdania wypowiada takie zdanie o nich: „Najpierwsi mechanicy i inżynierowie Anglii i Francji głowy sobie nad tem zadaniem łamali; o rozmaitych w tym rodzaju wynalazkach i pomysłach foliały pisać już można. Na ostatniej nawet wystawie w Paryżu dwie były maszyny do żęcia zboża, lecz na mniejszą skalę i pracę jednego tylko człowieka ułatwiające.“ A dalej: „Zaszczyt ten należy się krajowemu rolnictwu, nie dajmy go więc w obce, skore do tego rodzaju przywłaszczenia, ręce: hodujmy go u siebie, a dopiero w stanie zupełnego udoskonalenia, jako dzieło naszego, przedewszystkiem rolniczego kraju, obcym udzielimy go narodom, niechaj błogie odnoszą korzyści, z wdzięcznością przynajmniej nas wspominają.“ Istotnie, żniwiarka Tymienieckiego wyprzedziła o wiele wszystkie w owe czasy modele. Nawet na Powszechnej Międzynarodowej wystawie w Londynie r. 1851 żniwarki amerykańskie jej nie dorównywały. W „Korespondencie handlowym, przemysłowym i rolniczym“ z roku 1851 (№ 91) znajduje się artykułik D-ra Betzholda o żniwarce M'Cormick'a, wystawionej w Londynie, która ze wszystkich była wówczas najlepsza; autor tej notatki robi jej poważne zarzuty, przyznając żniwarce Tymienieckiego znacznie większe zalety. Niestety, „skore do tego rodzaju przywłaszczenia ręce“ uniały wcielić w życie pomysły, które bujna twórczość Polska na wiele lat przedtem obmyśliła. Gdyby Tymieniecki zjawił się ze swoją żniwiarką dwadzieścia lat przedtem, to kto wie, czy pod śmiałym i energicznym kierunkiem Rządu z przed r. 1830, nie przybrałaby jego twórcza fantazyja kształtów bardziej realnych.

Wystawa r. 1845 zamyka ostatecznie pierwszy okres wystaw, szczęśliwie zapoczątkowanych przez zarządzenie, datowane 30 maja r. 1818. Już ten zwięzły szkic szeregu wystaw poprzednich wykazuje, jak trafną była droga, obrana przez Rząd Królestwa Polskiego, gdyż wpływ jej nawet po wprowadzeniu zmian w stosunkach prawno-politycznych kraju, przebija się wyraźnie aż do r. 1845. W historii naszych wystaw jest to najpiękniejszy i najbardziej owocny okres; odtąd wchodzi one na inne zupełnie tory, których ramy określa Postanowienie Najwyższe, wydane 21 stycznia r. 1848, dotyczące „Ustawy o wystawach wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych w Petersburgu, Moskwie, Warszawie.“ Szczegółowe przepisy tej Ustawy, które tylko najważniejsze lub w skróceniu przytaczam, wyjaśniają dokładnie główne zasady tej nowej organizacji wystaw.

Według § 1 „wystawy urządzają się na przemian w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, co lat cztery, w piątym roku.“ W Uwadze zaś powiedziano: „Ponieważ ostatnia wystawa w roku 1845 odbyła się w Warszawie, przeto w roku 1849 ma być w Petersburgu, w 1853 w Moskwie, w 1857 w Warszawie i t. d.“ § 2 określa, że „Do popisu na wszystkich wspomnianych wystawach i o udział w nagrodach ubiegać się mogą mieszkańcy Cesarstwa, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego;“ § 3 oznacza: „Na wystawy w Petersburgu, Moskwie przyjmowane będą, bez żadnej opłaty, wszelkiego rodzaju wyroby, podług życzenia fabrykantów i rzemieślników, mających własne zakłady we wszystkich częściach Cesarstwa, w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Finlandzkim; na wystawy zaś w Warszawie przyjmowane będą, oprócz tego, wszelkie płody rolnicze.“

W dalszym wywodzie oznaczone jest, jakie przedmioty dopuszczane na wystawę nie będą, a więc: płody malarstwa, rzeźby, wynalazki czysto teoretyczne i inne, a także wyroby źle wykończone. W § 4 powiedziano: „Pomieszczenia na wystawy w Petersburgu przygotowane będą z rozporządzenia ministra Skarbu, w Moskwie— z rozporządzenia wojennego Generał-gubernatora moskiewskiego, a w Warszawie, z rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych;“ a następnie obszernie jest określony porządek ogłaszania o wystawach przez odpowiednie władze.

Następne §§ omawiają szczegółowo obowiązek składania deklaracyj i t. p., zaś § 8 opiewa: „Mający udział w wystawach nie ulegają z tego powodu żadnym obowiązkom gildyjnym, ani też akcyzom miejskim, chociażby ich wyroby podczas wystawy nawet sprzedane zostały;“ § 15 mówi: „Bezpośredni nadzór nad wystawami w Petersburgu poruczony będzie Radzie Rękodzielniczej, która dla bliższego wykonania wybiera z grona swego członków; ci składają komitet tymczasowy“ a toż samo w Moskwie. „Nadzór nad wystawami w Warszawie porucza się Komitetowi, składającemu się po części z osób urzędujących, a po części ze znakomitych fabrykantów, lub rękodzielników, podług uznania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Mianowanie tak Członków, jako i Prezesa tego Komitetu, podlega zatwierdzeniu Namiestnika kraju,“ a § 17 wyjaśnia: „Na kosztą urządzenia wystawy i wydatki Komitetowe, wyznacza się za każdym razem odpowiednie fundusze“ dla Petersburga i Moskwy „z Kasy Państwa,“ „a na wystawy w Warszawie wyznacza fundusze ze Skarbu Królestwa Polskiego Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.“

Według § 29: „Ponieważ na wystawy w Warszawie dopuszczone są przedmioty do rolnictwa należące, przeto w tej gałęzi liczy się do zasługi, nadającej prawo do stosownej nagrody: a) przyswojenie użytecznych roślin i ich rozszerzanie; b) udoskonalenia sposobów uprawy; c) upożytecznienie produkowanych w kraju ziemiopłodów; d) upowszechnienie udoskonaleń w pewnej specjalności lub płodów pomocniczych dla innych gałęzi produkcyjnych; e) ulepszenie narzędzi i maszyn rolniczych; f) wszelkie ulepszenia w gospodarstwach.“

§ 34 wskazuje, jakie nagrody przyznawane będą fabrykantom, a więc: „1) publiczna pochwała i oddanie zalet w opisie wystawy; 2) premie pieniężne; 3) medale złote i srebrne: wielkie i małe; 4) prawo używania herbu państwa na znakach i wyrobach; 5) Najwyższe podziękowanie; 6) medale złote i srebrne do noszenia na szyi, na wstęgach orderowych; 7) ordery.“ § 35 wymienia odznaczenia dla majstrów i robotników, mianowicie: „1) listy pochwalne; 2) medale srebrne małe i do noszenia w pętlicy; i 3) premia pieniężne dla obarczonych rodziną.“ Wreszcie § 40 zaznacza: „Komitet wystawy, przed zamknięciem swoich czynności, wybiera z grona swego dwóch lub trzech członków, którym porucza ułożenie opisu wystawy. Opis takowy ogłasza się drukiem i podaje wszystkich, którzy nagrody otrzymali.“¹⁾

Nakreśliwszy taki program dla wystaw, Władze kierujące nie liczyły się z istotnem znaczeniem wystaw i z technicznymi trudnościami, nieodzownymi przy urzeczywistnieniu podobnego przedsięwzięcia. Przebija tu jasno tło inne, aniżeli istotne dobro o rozwój gospodarczy i kulturalny kraju i dla tego mimo sankcji prawnej i szczególnego poparcia Władz, życie rozwiąta ułudę.

Ani wystawa w Petersburgu w roku 1849, ani moskiewska w r. 1852, nie były w stanie odzwierciedlić całkowitego stanu rozwoju gospodarczego, w tak rozległym i różnorodnym pod względem warunków naturalnych Państwie. Udział wystawców z Królestwa Polskiego na obu tych wystawach był bardzo nieliczny i tylko te gałęzie przemysłu zaprezentowały się, które były w stosunkach handlowych z Cesarstwem. Inne działy wytwórcze z Królestwa świeciły nieobecnością. Cała organizacja tych wystaw pozostawała pod bezpośrednim kierunkiem Władz, a koszta urządzenia, bardzo nawet znaczne, obciążyły Skarb Państwa. Wystawcy za miejsca nie nie płacili, a prócz tego korzystali z całego szeregu ulg i ułatwień.

¹⁾ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego,“ T. 41.

Dla Królestwa Polskiego wypadł z kolei rzeczy rok 1857, w którym Warszawa miała okazać całą wytwórczość rozległego Państwa Rosyjskiego. Mimo jednak tak szerokiego zakresu, wystawa przedstawiła się nad wyraz skromnie, tak, że nietylko nie mogła być wyrazem istotnego stanu gospodarczego w Państwie, lecz przedstawiła obraz bardzo niedokładny stanu rzeczy w samym Królestwie. Udział przemysłowców i rzemieślników był mniej nawet liczny, niż w wystawie roku 1845, a szczególnie niedopisało rolnictwo. Obojętność taką tłumaczy nam tendencja polityczna w organizacji wystawy, zakreślonej tym programem. Mamy tego wyraz w opinii Delegacyi znawców, którzy w opisie wystawy wyraźnie we wstępie wyłuszczają powód, dla którego program taki przyjęto. „Celem zespolenia wystaw Cesarstwa i Królestwa, oraz kolejnego przenoszenia ich z Petersburga i Moskwy do Warszawy, jest zapoznanie ze sobą dwu szczepów jednoplemiennych, temu samemu berłu podległych.“¹⁾

Rzecz naturalna, że społeczeństwo polskie, które znakomicie rozumiało już w tym czasie znaczenie wystaw dla rozwoju gospodarczego kraju, z polityczną tendencją tej organizacyi nic wspólnego mieć nie chciało.

Wystawa ta była urządzona w pałacu Naniestnikowskim, w specjalnie zbudowanym na dziedzińcu budynku drewnianym, połączonym galerią oszkloną z głównym przedsionkiem pałacu.

Prezesem wystawy, mianowanym z urzędu, był radca stanu Kałuszyn, dyrektor wydziału przemysłu i sztuk w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Znaczna ilość wystawców, byli to przemysłowcy z Cesarstwa, również w dziale rolniczym przeważali wytwórcy z poza granic Królestwa. Stwierdza to „Opis wystawy“ w którym zaznaczone jest, że „Z owczarni polskich, jak wyżej nadmieniono, żadna nie przysłała okazów na wystawę wełny w runach“ mimo że „obecnie, jak wiadomo, znajdują się w Królestwie znakomite pod względem gatunku owiec owczarnie, z których nie jedna śmiało mogłaby ubiegać się z najświetniejszymi tego rodzaju zakładami zagranicznymi.“ (Str. 17).

Nieco liczniej reprezentowany był dział maszyn rolniczych.

Pewien charakterystyczny rys stanowią też odznaczenia, przyznane na tej wystawie. Najwyższych nagród pięciu pierw-

¹⁾ Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych, płodów rolniczych, odbytej w Warszawie w 1857 roku. Ułożony na podstawie opinii Delegacyi znawców i t. d. Warszawa, 1860 r.

szych kategorii przyznano naogół 36 wystawcom, z których liczby 9 wyższych odznaczeń udzielono wystawcom z Królestwa Polskiego, 3 z sąsiednich gubernich, a 24 wystawcom z Cesarstwa.

Na podstawie zgrupowanych na tej wystawie okazów, nie można sobie wyrobić opinii ani o stanie wytwórczości w całym Państwie, ani nawet w Królestwie Polskiem. Od ostatniej wystawy w Warszawie oddzielał 12-toletni okres czasu; trudno przypuścić, żeby przez ten czas nie zaszły poważniejsze zmiany w technice wytwórczej, szczególnie w przemyśle i rzemiosłach. Na podstawie innych danych wiadomo, że w tych latach przemysł nasz wykazywał już bardzo poważną żywotność. Tak więc wystawy, z chwilą wprowadzenia niewłaściwej reformy roku 1848, straciły chwilowo u nas na znaczeniu i wpływ ich sprowadzono do zera. Kolejna następcość wystaw w Państwie z konieczności musiała się rozbić. Życie samo sankcyi swej dać tym wystawom nie chciało, a wobec tego przypadająca na r. 1869 wystawa Ogólnorosyjska w Warszawie, wskutek przedstawienia ministra Skarbu, datowanego 24 maja r. 1868, została zaniechana.

W tym czasie tylko wystawy inwentarza stale urządzone były przez Towarzystwo Wyciągów Konnych w Warszawie, lecz pozbawione były możności rozszerzania się. Nowy impuls nadany zostaje wystawom dopiero przez świeżo powstałe na podstawie Najwyższego zezwolenia, noszącego datę 24 listopada r. 1857, Towarzystwo Rolnicze. § 2 Ustawy tego Towarzystwa (lit. C.) opiewa: „korzystając (w celu rozwoju rolnictwa) z istniejącej już instytucyi wystaw zwierząt gospodarskich, dopomagać do jej rozwinięcia i rozpowszechnienia,“ zaś punkt D: „ogłaszać konkursy i udzielać nagród za rozprawy, pożyteczne wynalazki i ich w kraju zastosowanie,“ a w uzupełnieniu powyższego przyznano, że:

„dla zachęcenia zaś do takowych działań, oraz w rozwinięciu punktu D § 2 wspomnianej Ustawy, Jego Cesarskiej Mości podobalo się na wzór praw służących niektórym z Towarzystw Rolniczych Cesarstwa, nadać i zawiązującemu się w Królestwie Towarzystwu prawa udzielania, według swego uznania, listów pochwalnych, przyznawania pieniężnych premij i medali nie tylko za rozprawy, pożyteczne wynalazki i ich w kraju zastosowanie, ale także w nagrodę osób, które się przyczyniły do rozwiązania gospodarskich zadań, lub odznaczających się w zawodzie gospodarstwa wiejskiego, a nadto Towarzystwu służyć będzie prawo przedstawiania do Rządu o zachęcenie najwięcej odznaczających się przez udzielanie im nagród honorowych.“¹⁾

1) Dziennik Praw Królestwa Polskiego. T. 51.

Zaraz też w pierwszym dniu otwarcia Towarzystwa Rolniczego (16 stycznia 1858 r.) ogłoszoną została uchwała Rady Administracyjnej o organizacyi w Królestwie Polskiem wystawy płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju. Uchwała ta, datowana 15 grudnia roku 1857 brzmi w te słowa:

„W zamiarze skutecznego rozwiązania i ulepszenia gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskiem przez pobudzenie współzawodnictwa w pracy i użytecznych przedsięwzięciach, mogących podnieść tor gospodarstwa — Rada Administracyjna na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i z Najwyższego Jego Cesarskiej Mości upoważnienia, postanowiła i stanowi:

Art 1-szy „ustanawia się w Królestwie Polskiem wystawy płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju.“

Art. 2-gi „zaznacza, że miejscem corocznych wystaw będzie miasto Łowicz, w którym odbywać się one będą w d. 21 września, łącznie z rozpoczynającym się tamże jarmarkiem i trwać będą dni osiem.“

Art. 3 określa, „Celem wystawy płodów rolniczych ma być podniesienie gospodarstwa wiejskiego w różnych jego gałęziach, ogół wiejskiego przemysłu składających, tudzież postęp w hodowli zwierząt domowych i w przyrządzaniu właściwych rolnictwu materiałów surowych na użytek fabryk, rzemiosł i innych potrzeb, oraz udoskonalenie domowego rękodzielnictwa włościan“ z wyszczególnieniem wszelkich gałęzi.

Art. 4-ty wskazuje, że „Do udziału w wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego dopuszczają się mieszkańcy wszelkich klas, tudzież wszelkie zakłady rolnicze i przedmiotów gospodarstwa wiejskiego dotyczące.“ Dalsze artykuły (do 17 włącznie) określają szczegółowo organizację i zadania komitetu wystawy oraz sposób nagradzania wystawców.

W dniu drugim pierwszego walnego zebrania Towarzystwa Rolniczego (22 lutego 1858), przedstawiony został przez Komitet Towarzystwa projekt zasad wyznaczania, przyznawania, podziału nagród Towarzystwa, oraz wskazanie przedmiotów do konkursu na rok 1858.

Walne zebranie członków projekt ten całkowicie zaakceptowało i ustaliło nagrody następujące:

- a) Wstawienie się do Rządu o udzielanie nagród honorowych.
- b) Medale 5 stopni: trzy złote i dwa srebrne.

- c) Listy pochwalne.
- d) Nagrody pieniężne.

Na razie propozycje te natrafiły w Sekcyi Ogólnej na pewną opozycję, ale w obronie ich stanął Fr. Węgleński, członek Komitetu, i uzasadnił, „że tym sposobem Towarzystwo najprędzej upowszechni się w kraju i wpływ wywrze na obudzenie się chęci do poprawy gospodarstwa.“

Do organizacyi wystaw corocznych Komitet Towarzystwa Rolniczego wydelegował z ramienia swego dwu członków: Aleks. Kurtza i Pawła Łubieńskiego. Zarazem, w myśl propozycyi prezesa Dyrekcyi Wyścigów Konnych i wystaw zwierząt gospodarczych, dotyczącej przyjęcia przez Towarzystwo Rolnicze kierunku nad wystawami inwentarza, Komitet polecił tymże członkom, by łącznie z Dyrekcją „wypłynęli na ujednostajnienie działalności Towarzystwa z działalnością tejże Dyrekcyi.“¹⁾

W myśl powyższej uchwały, wystawa zwierząt gospodarskich odbyła się w Warszawie 11 i 12 czerwca 1858 roku, o znacznie szerszym zakresie niż wystawy poprzednie przez Tow. Wyścigów Konnych urządzone.

Pierwsza wystawa rolnicza w Łowiczu trwała od 21 do 24 września włącznie r. 1858. Urządzono ją według instrukcyi dodatkowo ogłoszonej 9 czerwca r. 1858, a wydanej przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Zgodnie z tą instrukcją wystawa podzieloną została na XI działów, mianowicie.

- I. Płody rolnictwa.
- II. „ ogrodnictwa.
- III. „ leśnictwa.
- IV. „ jedwabnictwa.
- V. „ pszczelnictwa.
- VI. Inwentarz żywy.
- VII. Płody kopalniane.
- VIII. Produkcya wiejskiego przemysłu i rzemiosł wiejskich.
- IX. Materyały budowlane.
- X. Machiny, narzędzia i sprzęty rolnicze i gospodarskie.
- XI. Plany i modele budowli wiejsko-gospodarskich.

Instrukcya ta mieści w sobie bardzo szczegółowe przepisy, co do porządku nadsyłania przedmiotów na wystawę i co do obowiązków komitetu wystawy przy przyznawaniu nagród, oraz przepisy ogólne.

¹⁾ Roczniki Gospodarstwa Krajowego. Tom 32.

Zaszczytu urządzenia pierwszego „święta rolniczego“ w swych opłotkach, dostąpił Łowicz w r. 1858. Ten pierwszy całkowity popis publiczny rolnictwa powiódł się wyśmienicie. Wystawiono ogółem 162 sztuki inwentarza żywego i 177 okazów maszyn i narzędzi rolniczych, nadto urządzono konkurs pługów, konkurs oraczy, zaś z inicjatywy Ludwika hr. Krasińskiego, wyścigi bryczkowe i konne: dla koni arabskich i włościańskich.

Przyznano następujące najwyższe nagrody:

Dwa medale złote rządowe: Andrzejowi hr. Zamojskiemu i Piotrowi Walewskiemu z Parzymiech. Jeden medal złoty mały Tow. Rolniczego uzyskał Edward Fryderychs z Boguszyca; poza tem rozdano jeszcze 115 odznaczeń różnych stopni.

W sprawozdaniu swem Komitet Wystawy bardzo poważnie przypisuje jej i następnym znaczenie. „Dwa stanowcze, najważniejsze dla rolnictwa krajowego fakty odznaczył schyłek r. 1857. Ukaz Najwyższy, datowany 24 listopada r. 1857, stworzył Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem, a wypływająca również z Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia uchwała Rady Administracyjnej zapadła 15 grudnia tegoż roku za № 25,020, ustanowiła wystawę płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, odbywać się mające corocznie w mieście Łowiczu.“ Komitet Wystawy uważa to za szczęśliwą rękojmnię powodzenia wystaw rolniczych i przepowiada im owocną przyszłość.

Powodzenie wystawy Łowickiej wpłynęło, że wystawy zwierząt gospodarskich, prowadzone dotychczas przez Tow. Wyścigów Konnych, Książę Namiestnik wstrzymał z motywów następujących: „mając na względzie, że ulepszenie chowu zwierząt gospodarskich i zachęcanie do niego stanowi jeden z główniejszych celów istniejącego w kraju Tow. Rolniczego, że wystawy tych zwierząt stanowią silny środek poprawy ich wychowania, a ważny ten cel łatwiej osiągniętym być może przez Tow. Rolnicze, aniżeli przez Tow. Wyścigów Konnych, dotąd urządzeniem wystaw każdorocznie w czerwcu w Warszawie zajmujące się, decyzyą z d. 18 kwietnia r. b. (1859) w zamiarze rozwinięcia i rozszerzenia wystawy zwierząt gospodarskich wyrzec raczył, aby zarząd wystawy zwierząt gospodarskich, urządzanej dotąd w Warszawie w miesiącu czerwcu w czasie wyścigów konnych i jarmarków na wełnę, tudzież staranie o nią poruczone było w roku bieżącym, sposobem próby Tow. Rolniczemu, które dla większej jednostajności w urządzaniu wystaw i udzielaniu nagród za odznaczające się okazy, trzymać się ma instrukcyi dla podobnej wystawy w Łowi-

czu, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzoną.“¹⁾

Zebranie ogólne Tow. Rolniczego na urządzenie wystawy zwierząt gospodarskich przeznaczyło 1300 rb. i wystawa ta odbyła się 17 i 18 czerwca r. 1859 w znacznie szerszym zakresie, niż poprzednie.

Urządzanie wystaw corocznie w Łowiczu okazało się jednak pod wielu względami niedogodnem. Towarzystwo Rolnicze, mając przytem na względzie przyspieszenie rozwoju rolnictwa w całym kraju, zamierzało urządzać wystawy w różnych miejscowościach. Wydane stosowne rozporządzenie Rady Administracyjnej, plan ten pozwoliło w czyn wprowadzić. Rozporządzenie to, wydane 24 stycznia 1860 roku, a ogłoszone dopiero 13 maja tegoż roku, opiewa:

„Mając na względzie niedogodności, jakie z wyboru na wystawę rolniczą, jednej tylko miejscowości, a mianowicie miasta Łowicza, wyniknąć mogą, i pragnąc oraz wpływ tej wystawy rozciągnąć zarówno na wszystkie okolice kraju, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi: art. 1 wystawy płodów, wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 3 (15) grudnia 1857 r., do jednego tylko miasta Łowicza ograniczone, odbywać się mają w przyszłości kolejno w różnych punktach kraju przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych bliżej co do miejsca i czasu na każdy rok oznaczyć się mających,“ a artykuł 3 określa: „Co rok wcześniej, a przynajmniej na sześć miesięcy zawiadomieni będą ziemianie o czasie i miejscu wystawy roku następnego.“²⁾

Tym sposobem Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem ujęło w swe ręce całkowitą organizację wystaw rolniczych, lecz wypadki polityczne lat 1861 — 63 przerwały taką ze wszech miar owocną działalność Towarzystwa. Rozwiązano Towarzystwo Rolnicze, a wraz z tem organizacja wystaw rolniczych poszła w odłokę.

W siódmym dopiero dziesiątku zeszłego stulecia z upoważnienia Rady Administracyjnej pod datą 13 marca r. 1866 zorganizowaną zostaje wystawa ogrodnicza; następnie w r. 1867, a potem w 1870 i 1874 roku odbywają się wystawy rolnicze. Pierwsze dwie urządzono na placu przy magazynach Banku Polskiego (ul. Nowogrodzka), zaś dwie ostatnie na dawnym placu Ujazdowskim. Bez względu na nazwę rolniczych, wystawy te obejmowały czę-

¹⁾ Protokóły posiedzeń. Roczniki gospodarstwa krajowego. T. 35.

²⁾ Dziennik Praw Królestwa Polskiego. Tom 54.

ściowo i przemysł. Pomyślane też były i przeprowadzane na szerszą skalę, skupiły też znaczną liczbę wystawców, a frekwencya osób zwiedzających wynosiła prawie 120,000 osób (1874 r.), a chociaż suma osiągnięta z opłat za wejścia wyniosła 22,247 rb. 30 kop., to jednak wystawa dała w rezultacie deficyt, równający się 9,306 rb.

W tym samym czasie świeżo zorganizowane Muzeum Przemysłu i Rolnictwa bierze na siebie jedno z najważniejszych zadań—organizowanie wystaw przemysłowych i rolniczych. Zaraz na drugim posiedzeniu organizacyjnem członek komitetu, p. Jakób Natanson, przedstawił główne zasady dla wystaw czasowych, jakie Muzeum urządzać zamierza, zaś na posiedzeniu Delegacyi, wybranej przez założycieli Muzeum, w dn. 18 listopada 1875 r., a więc jeszcze przed ostatecznem zorganizowaniem się, „na wniosek Komitetu wykonawczego Delegacya zgodziła się, aby w przyszłym roku przystąpić do urządzenia wystaw, przez ustawę Muzeum dozwolonych.“¹⁾

Zakreślono też odrazu program bardzo szeroki, dając pierwszeństwo wystawom rzemieślniczemu przed przemysłowemu. Zaprojektowano, by stale urządzać corocznie dwie wystawy w jesieni, trwające 8 do 10 dni każda, a na tem samym posiedzeniu Delegacyi przyjęto regulamin dla wystaw poprzednio opracowany przez Komitet, zaś na następnem posiedzeniu podzielono się na sekcye i wybrano członków sekcyi muzealno-wystawowej.

Pierwszą wystawę urządzono w listopadzie r. 1876 — trwała ona od 5 do 16 włącznie. Reprezentowane były na niej działy: rolniczy, ze szczególnem uwzględnieniem zboża i roślin pastewnych; rzemieślniczy (w przewodniku Wężyka błędnie zatytułowany przemysłowy) z okazami skór i wyrobami introligatorskimi, dalej rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo, szewctwo, wyroby tapicerskie i t. p.; wreszcie dział metalowy z wytworami blacharskimi, bronzowniczymi, mosiężniczymi i t. p. Znajdowały się też i przedmioty wyrobu przemysłu, jak: odlewy, platery, pompy, sikawki i t. p., lecz w nieznaczej ilości. Była to, rzecz można, wystawa ogólna, gdyż brakło tylko przemysłu tkackiego, górniczego i t. zw. przemysłu wielkiego. Powodzenie tej wystawy, jak na owe czasy i na inicjatywę prywatną, było wyśmienite i mocno zachęcające. To też komitet Muzeum, uznając pracę zapoczątkowaną za bardzo pożyteczną, całą swą działalność, trwającą przeszło lat 25, niemal wyłącznie w tym kierunku wyteżał. Przeglądając protokoły ko-

1) Protokół posiedzenia 18 listopada r. 1875.

mitetu Muzeum od chwili założenia aż do ostatnich prawie czasów, ma się wrażenie, że się ma do czynienia z jakimś stałym komitetem wystawowym, którego zadaniem była organizacja wystaw krajowych. Rozpoczęta przez Muzeum akcja wystawowa, napotkała jednak na pewne trudności, nie w łonie samego społeczeństwa, które bardzo przychylnie ją przyjęło, lecz ze strony ówczesnych władz administracyjnych. Wkrótce po pierwszej wystawie ówczesnej, generał-gubernator hr. Kotzebue nadesłał do komitetu Muzeum pismo odczytane na pełnym posiedzeniu komitetu w dniu 29 sierpnia 1876 roku, w którym zaznacza, „że urządzenie wystaw czasowych w Muzeum i udzielanie za nie nagród w pieniądzech i listach pochwalnych nie jest zgodne z brzmieniem § 20 ustawy Muzeum“ i że tym sposobem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa „zamierza wystawom czasowym w Muzeum nadać charakter wystaw przez Rząd urządzanych.“ Po bardzo szczegółowym rozważeniu tej odezwy „postanowiono zwrócić uwagę J. W. Generał-Gubernatora na nieodpowiednie w odezwie tłumaczenie § 20 ustawy i na myśli zawarte w innych artykułach ustawy, a jednocześnie nie przerywać dalszych przygotowań do tegorocznych wystaw czasowych.“¹⁾

Wystąpienie Komitetu miało swój skutek i na posiedzeniu, odbytem 13 września tegoż roku, odczytano odezwę urzędową, w której generał-gubernator hr. Kotzebue zezwala na urządzenie wystaw Muzeum, lecz zastrzega, by Muzeum powstrzymywało się od wydawania nagród pieniężnych i listów pochwalnych. Postanowiono „zastosować się do polecenia generał-gubernatora, lecz o treści tego zakazu nie ogłaszać w pismach publicznych.“

Mimo jednak tych przeszkód, Komitet Muzeum, na czele którego stał wówczas Ludwik hr. Krasieński, który już w wystawach, organizowanych przez Towarzystwo Rolnicze, czynny bardzo brał udział, nie ustawał w pracy i w następnych latach, mamy coroczne wystawy w Warszawie, niekiedy po dwie, a nawet po trzy w jednym roku.

(Dok. nast.).

STANISŁAW WOJCIECH TYLICKI.

¹⁾ Protokoły posiedzeń komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa 29-go sierpnia 1876 r.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca MAURYCY hr. ZAMOYSKI.